

Trzeci Wymiar, Mentalność

Witamy Cię Polsko
Całą tą polskość szarych dni
Bo kiedy zdołasz już wyjść na prostą
Ktoś Cię prosto wali w ryj

Pytamy, Polsko, o Twą wolność
Czy nas łączą więzy krwi
Tracimy łączność z globalną wioską
Co Ty byś zrobił bez Wi-Fi? ☒x2

Ty też tak masz, że wszędzie gdzie nie pójdziesz
Strzela tylko chuj Cię
W każdej żyłce i komórce
Twoje ludobójcze myśli posługują się szpikulcem
Łazisz po [?]
Nie ufam jednej jaskółce
Ustalmy - to nie był mój dzień...

Pozdrawiam dwóch dobrych ludzi:
Tego co się nie urodził i tego, co się nie obudzi
Reszta chce sushi w jaccuzzi
Z all-inclusive do limuzyn
Chyba nic już rąk nie brudzi
Za nimi wyłączą [?]
Robię przesiew z dwóch sit [?]
Przez godzinę parę tysi - byłem tam!
Na rewizji, cztery koty na szarej myszy - tyłem stań
Na MTV [?]
Afery [?] medialnych kulis
Byłem tam!
Za pełen rozpiardol i nierealny umysł
Biłem szkła

Tekturowe baraki, blaszane zabudowania na parafii rogów
Drzwi bez ścian
Kolorowe jupitery, kamery i laserowe telebimy na metalowych platformach
Weekend w Cannes
Ile trwam, bilet wam
Zbijamy piony, robimy foty, #Steaven Klein
Wiecznie młody Peter Pan
Polsko!

Witamy Cię Polsko
Całą tą polskość szarych dni
Bo kiedy zdołasz już wyjść na prostą
Ktoś Cię prosto wali w ryj

Pytamy, Polsko, o Twą wolność
Czy nas łączą więzy krwi
Tracimy łączność z globalną wioską
Co Ty byś zrobił bez Wi-Fi? ☒x2

Gdy wybuchnie trzecia wojna, jak przeżyjesz bez iPhone-a?
Nic nie uczy nas historia, ludzie lubią krew na dłoniach
Już po Medalionach miałem popieprzone w dekalogach
Skręca święta droga - odrzuciłem Boga, jestem bliżej pogan
Co gdy spadnie nagle bomba? Każdy marszem na mszę pogna?
Klęknie ludzkość bogobojna, wiarą jakże pachnie wojna?
Weźmiesz szablę i "za Orła"?
Na co czekasz? Konia siodłaj! Po co wojna?
My na co dzień sobie Mortal Kombat: Polska!
A jesteśmy ziarnkiem piasku

Nie na swojej plaży
Każdy z nas tu broni swej oazy
A jesteśmy kroplą w morzu
Małą częścią tej wyprawy
Rządzą nami oceany

"Kto Ty jesteś?" - Polak mały
"Jaki znak Twój?" - Orzeł Biały
"Gdzie Ty mieszkasz?" - Między swymi
"W jakim kraju?" - W polskiej ziemi
"Czym ta ziemia?" - Mą ojczyzną
"Czym zdobyta?" - Krwią i blizną
"Czy ją kochasz?" - Kocham szczerze
"A w co wierzysz?" - Szczerze? W NIC NIE WIERZĘ!

Witamy Cię Polsko
Całą tą polskość szarych dni
Bo kiedy zdołasz już wyjść na prostą
Ktoś Cię prosto wali w ryj

Pytamy, Polsko, o Twą wolność
Czy nas łączą więzy krwi
Tracimy łączność z globalną wioską
Co Ty byś zrobił bez Wi-Fi? ☹️

Czasem rozglądając się wokoło, mam wrażenie
że tutaj każdy od czegoś ucieka
A jednocześnie goni za czymś nieokreślonym
Do tej pory borykamy się ze swoim kompleksem:
Zazdrość, chciwość, sarmatyzm wielokrotnie niweczyły normalność
Do której tak dążymy na co dzień
Tej naszej zgniłej mentalności chcę poszukać w kobiecie
Jako, że ona jest biblijnym symbolem grzechu
Zaprosiłem więc taką jedną na wieczorną herbatę i ciastka
Zupełnie nieświadomą moich ukrytych intencji

Siedziała przypięta do krzesła, jej skowyt
Przeszywał me ciało jak nóż sprężynowy
Po stopach, po rękach jej krew i hormony
Spływały jak wstęga z jedwabiu po dłoni

Smród podniecenia czarny od smoły
Wbijał się w nozdrza i w ich receptory
Czarne jak Kenia, mityczne jak Korynt
Mentalność przybiera postaci - upiory

Więc biorę ten skalpel, brzytwę lub nóż
I wbijam w podgardle, głęboko w jej chłód
Wsparty o czaszkę, ciągnę stal w dół
By otworzyć jej klatkę, chcąc przeciąć na pół

Jelita jej zdrady przegnite jak groby
Spływały obficie do płytek podłogi
Płakało serce jej, bure jak onyks
Wpatrzona we mnie jak jej wzgórek łonowy

Nie znalazłem jednak nic, co mogłoby dać mi jakąś wskazówkę
Próbki pobrałem w próbkę, w laboratoryjną samoróbkę
Gdybym znalazł choćby tubkę, małą mupkę wziąłbym pod lupkę
Kumpel w domu ma lodówkę - zamroziłbym, polałbym trutkę
Zabił sukę i wtedy dopiero wypiłbym zimną wódkę, brat
Polska mentalność - hahaha!

Musimy ją wykończyć! x6
Musimy ją...